

# CZAS

Wychodzi w Krakowie

codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.

Cena:

W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską monetą.

W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20 kr. m. k.

Przedpłata

przyjmuje się w biurze Ekspedycji CZASU przy rogu Szecepańskiej ulicy Nr. 369.

Pieniądze przysyłają się bezpłatnie pocztą wprost do biura Ekspedycji Czasu wyrażwszy na kopercie: Prenumeracyjne pieniądze

Przyjmują się

OGŁOSZENIA, rozprawy, odczyty wszelkiego rodzaju, DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.

UWADOMIENIA dotyczące się sprzedaży, kupna, dzierżawy itp.

Za opłatą

od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy następne po 3 grosze.

Listy

nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

Nr. 1944 Pres.

Następujące dary pieniężne na korzyść wylewem wody dotkniętych mieszkańców obwodu Tarnowskiego w drodze dobrowolnej składowi, c. k. Komisji Gubernialnej nadesłane zostały:

a) Od rządu obwodów. w Bernie	27 złr.	5 1/4 kr.
b) Od Starostwa powiatowego w Boskovicach	113	74 3/4
c) " " " " "	41	17
d) " " " " "	356	26 1/5
e) Od exponowanego p. Komisarza obwodowego Kozel, w Nowym-Targu w skutek zaprowadzonej składowi	347	12
f) Od Starostwa powiatowego w Kromieryżu	1	"
g) Od rządu obwodowego w Innsbruku	22	35 1/4
h) " " " " "	31	38 3/4
i) " " " " "	100	18 1/4
k) Od Hrvarskiego rządzącego Komisaryatu w Kubinie	14	30
l) Od Starostwa powiatowego w Iglau	1	10
m) Od J. Ex. cywilnego i wojskowego Gubernatora w Królestwie Lombardzko-Weneckim w Weronie, a to z prowincyjów Weneckich oprócz niektórych efektów	248	38
n) Od p. Henryka Marynowskiego	20	"
o) Od J.W. P. cywilnego i wojskowego Gubernatora w Hermanstadtzie	210	28 4/5
p) " " " " "	14	52
g) " " " " "	2 duk.	w złocie.

w mon. konwen. Za które to dary łaskawym dobroczyńcom winne podziękowanie niniejszem oświadczam się. — Od c. k. Komisji Gubernialnej. — W Krakowie dnia 29 kwietnia 1850.

Kraków d. 9 maja.

Dziennik Lloyd w Nrze 152 umieścił następującą korespondencją od granicy Polskiej 25 kwietnia:

Nieszczęściem było poprzednich administracji krajowych, że zawsze usiłowało szlachtę galicyjską przez kłótnię i uprzejmość dla rządu austriackiego pozyskać; że zawsze wierzone, iż ją do interesu Austrii przywiązać można, że jej arystokratyczne upodobania na koszt innych klas protegowano, a przynajmniej tolerowano. Z radością spostrzegamy, że o ile się zdaje, w wyższych sferach wszelkie już pod tym względem wątpliwości oddżono na stronę. Oby się już nigdy niedano odwieść od tego przekonania!

Nie jestem nieprzyjacielem Polaków, szanuję poniekąd dobre w nich przymioty; ale znam ich na wylot. Polak nie jest, ani będzie kiedykolwiek przyjacielem austriackiego rządu; może nim być chwilowo, ale nim nie pozostanie, bo kiedy ze 100,000 Polaków, 1000 tylko wystąpi czynnie jako nieprzyjaciele, to i pozostałe 99,000 pójdą z nimi; to leży w krwistym i lekkomyślnym charakterze narodu, w patryotycznej egzaltacji przez którą najmniejsza cząstka nadziei niepodległości, w jednym mgnieniu oka, w ogromny płomień zamienić się daje. Myliłby się głęboko, kto by mniemał, że nauka ostatnich czasów usposobienie to zmieniała. Obecna spokojność polaków jest znowu tylko maską, którą w sposobnej chwili odrzuci. Polak nigdy nie będzie w wewnętrznego przekonania Austriakiem, ale zewnętrznie będzie nim dopóty, dopóki będzie do tego zmuszony. Takim więc zostanie, jak długo rządzony będzie sprawiedliwie ale surowo. Są indywidua, i są tak samo narody, w których charakterze jest, że albo muszą sami panować, albo być opanowanymi. Tak się ma z Polakami; mógłbym im dowiedzieć to psychologicznie. Nie mówię ja tu o żadnym jarzmie, ale tylko o jak najciślejszym wykonywaniu często obrażanego u nas prawa, mianowicie uczciwą ale nadzwyczaj surową policją i faktyczne przeprowadzenie zasady równości w obliczu prawa.

Galicya jest jednym z najważniejszych krajów koronnych monarchii; bo tu socyalna zaraza naszego czasu nie wdarła się jeszcze w niższe warstwy ludu, które z prawdziwie rzadką wiernością i stałością przywiązane są do dynastji i monarchicznej zasady, i jak długo widzieć będą zaufanie swoje w rządzie usprawiedliwionem, pozostaną takimi niewzruszone. Są jednak nieoświecone i

dla tego podejrzliwe, widzą naprzeciw siebie klasę swoich dawnych ciemieczów, jako swoich i rządu nieprzyjaciół, i wszystkie kroki rządu niewidocznej wprawdzie, ale ścisłej poddają kontroli. Wybór sprawiedliwych, energicznych i niedwuznacznie rządowi oddanych ludzi na przełożonych przyszłych urzędów, jest niezmiernie ważnym zadaniem, które wszakże wielkie napotka trudności.

Na posady niewymagające wysokiego stopnia wykształcenia, możnaby pomiędzy dotychczasowymi urzędnikami dominikalnymi korzystny zrobić wybór. Spostrzegam w ogóle, że dawniejsi satellici naszej wiejskiej szlachty, w skutku ostatnich wypadków stanowiąc się od niej oderwali, bo ktoś lepiej znał zabiegi tej ostatniej jak dawniejsi urzędnicy patrymonialni, a wstąpił ich do dawnego stanu rzeczy równie jest wielki jak u włościan. Proletaryat tych, którzy pozostali bez chleba, nie powinien wzbudzać obawy, jest bowiem nieliczny, a kraj nierównie większą wyżywić może ludność.

Zapowiedzianej reorganizacji kraju, świat urzędniczy wygląda częścią z tęsknem, częścią niespokojnym wzrokiem, jedni pragną i oczekują, drudzy obawiają się i drżą. Jestto dla wszystkich ważna chwila, to oczekiwanie na rozstrzygnięcie swojej przyszłości.

Lud wiejski obiecuje sobie wiele dobrego po tym przekształceniu, mniema bowiem, w skutku rozpuszczonej niewiadomo przez kogo pogłoski, że mu będą zwrócone wszystkie grunta których mu teraz w skutku normalnego roku 1820-odmówiono.

Dla właścicieli ziemskich przekształcenie administracji a szczególnie organizacja gminy jest straszdyłem. Widzą oni ostatnie nadzieje powrotu do dawnego stanu znikające, i niepojmują jak będzie można żyć w Galicyi jak skoro chłop nieodmiennie usunięty zostanie spod batoga mandataryusza i ekonoma. W oczach wolnomysłnego ludu Polskiego, który na wszystkich barykadach Europy za mniemane prawa ludu walczył, swobody konstytucji 4go marca tyle są warte, że oddaliby konstytucją cum attentionis za trzecią część dawnej pańszczyzny i za prawo jurysdykcji, i to czem prędzej tem chętniej. Taka jest zemsta czasu!

Korespondent Lloyd pomylił się co do epoki. Duch jego należy do innych okoliczności i do innych czasów. Mówić dzisiaj o usposobieniu rewolucyjnym, o udawanej lojalności panów polskich, zarzucać rządowi koncesje, jakie ze szkodą kraju i polityki państwa im robił — to było dobrze przed rokiem 1848, kiedy można było pisywać do gazety Augsburskiej bez obawy odpowiedzi i wyzywać dla jednej prowincji wyjątkowych praw, kiedy wypadki, dyskusja, nieoświecały i co do istotnego położenia rzeczy i co do choroby kraju. — Korespondent jednak mimo dwóch lat upłynionych, niczego się nienauczył, nie niezapomniał; żył ciągle w jednym elemencie, kręcił się w jednej myśli, aż do zawrotu, aż do monomanii. Wierzmy przeto jego dobrej wierze, wierzmy nawet, iż, jak mówi, w sercu jego niema ku Polakom niechęci: w rzeczy samej, to nie jest niechęć, to nawyknięcie — to choroba. — Korespondent zatem kilka sprawiedliwych przywodzi spostrzeżeń. — Prawda, iż w Polakach każda okoliczność gwałtowne budzi nadzieje — prawda, iż te nadzieje przy żywej wyobraźni, a gorącym sercu strzelają nieraz płomieniem przedczesnym, jaśnym, ale zgubnym: i to prawda, iż na płomień dmucha czasem pamięć dawnych niesprawiedliwości. Tak jest w istocie: ale kiedy ostrzega, aby się nie dać uwodzić pozorami uczuć, których nie ma, to musimy mu powiedzieć całą prawdę. — Nieudawaliśmy nigdy tych uczuć przywiązania, które się rozwijają, jeżeli mają być prawdziwe, przez czas, przebywanie dobrych i złych kolei; nieudawaliśmy kłamliwie owę średniowieczną lojalność, którą stosunek patryarchalny zaszczenia, a wdzięczność pielęgnuje. Złani od lat kilkudziesięciu dopiero w jedność z Austrią, a przychodząc z własną przeszłością, własną historią, rodzinnym usposobieniem, wadami i zaletami, anizym mogli, ani chcieli wyzwać się naszej barwy. Azali

korespondent rozumie, iż te uczucia szlachetne mogą jak grzyby rosnąć w sercu narodu: nie miałyby wartości, gdyby tak było. Nie żądano też po nas czego innego, jak biernej wierności, a o tę, jakim prawem korespondent podejrzewa, odgaduje sumienia i w tę wewnętrzną sferę, której świadkiem i sędzią Bóg sam, sieje nieufność? Prawo Boskie, rodziców nawet nie nakazuje kochać, tylko szanować; bo miłości nie można nakazać, trzeba ją zdobyć: takie jest prawo w naturze serca człowieka. Korespondent nie wie, że dziś jest inne pytanie: dziś nie idzie o sympatyę albo antypatyę, o zachcenia wyobraźni, albo uczucia serca, ale o interes — o praktyczne potrzeby. Otóż praktycznie zrozumiany dobrze obopólny interes, zbliża dzisiaj obiedwie strony; są punkta kilka razy przez nas wypowiedziane, w których się stykamy. Tego korespondent nie rozumie i to nas nie dziwi. Ale kiedy powiada, że w wyższych sferach przekonano się już o tem, że Polaków pozyskać nie można i że kokietować ich więcej nie myślą, to my mu powiemy, iż ile nam wiadomo, w sferach najwyższych właśnie jest inne przekonanie, to jest, że tylko wymiarem sprawiedliwości uspokoić nas można i należy. — Kiedy Lloyd te kwestje porusza, to i my ich się dotknijmy — nie cofniemy kroku — powiemy nasze zdanie otwarcie, sumiennie, a może i niezupełnie bezzasadnie. — Uprzedzenia przeciwko żywiołowi polskiemu niepanują ani w rodzinie panującej, ani w wyższych sferach ministerium. — Uprzedzenia i niechęć panują w niższych sferach urzędników i w szlachcie austriackiej. U pierwszych jest kwestya po prostu interesu materialnego. Serce ludzkie znamy: ani się więc temu dziwimy, ani gorszymy, po prostu opowiadamy jak jest.

U drugich, u szlachty, pochodzi nienawiść z nieograniczonej ślepoty wrzeczach politycznych: jak wiadomo, są to grubsze od Cymeryjskich ciemnoty. — Szlachta austriacka nienawidzi nas, bo ruchom 1846 i 1848 r. — jakoby przez nas początkowanym — przypisuje utratę swych przywilei i uszczuplenie własności. *Inde irae*. Ale ci panowie bardzo się mylą. Szlachta austriacka abdykowała swe stanowisko wtedy: kiedy patrzyła spokojnie, jak bezkarnie szlachtę polską zdeptano; kiedy dlatego że kilkudziesięciu lekkomyślnych ludzi pod Lisią górą improwizowało rokosz, kawalerowie Wiedeńscy (die Cavaliere) jakby na krucyatę siadali na koń; — kiedy znamienity *Landsknecht* kruszył kopie w obronie cyrkularza dyplomatycznego z dnia 10 marca 1846 roku — w której walce jednak szczęściem więcej atramentu, aniżeli krwi rozlał — kiedy ani jeden głos z grona tej szlachty nie powstał w obronie wspólnego interesu, wspólnego honoru, (bo za taki szlachta austriacka uważać go była powinna). Korporacje są solidarne: tego ci panowie nie wiedzą; ale my im powiemy, wtedy została przewaga szlachty austriackiej zniszczona. — Nikt temu nie winien — wy sami. Aleście mieli chwilę powetować. Kiedy w marcu 1848 ruch, który, jak sprawiedliwie uważa Hartig, stany austriackie początkowały, wybuchnął; należało wam być ten ruch pochwycić, kierować i wykształcić. Nie byłby popadł w takie ręce, jakie go pochwyciły i zmarnowały poniekąd. — Aleście tego nieuczynili, bo w was nie było treści: narzekać, dąsać się (*schmollen*) to się w rzeczach ważnych na nie nieprzyda. — Trzeba rozumieć chwilę, trzeba działać, trzeba inicjatywę pochwycić. — Nie zrobiliście tego, uznaliście waszą niemoc, nie składajcie na nas



winy, na nas, co choć na proch starci, zachowaliśmy pewną żywotność, ruchliwość i organiczną siłę, która u was wśród zbytków i dworszczyzny obumarła. — Czy przeto mniemamy, iż w was nic dobrego niema? Jakakolwiek niesprawiedliwość nie potrafi nas zrobić stronnem i pozbawić spokojnego poglądu. Jesteśmy przekonani, iż wiele rodzin szlachty austriackiej dziedziczy oprócz pięknych imion, piękne przeszłości cnoty: uczucia rycerskie, wyniosłą zdolność poświęcenia. — Ale to nie dosyć, trzeba rozumieć chwilę, trzeba umieć zająć stanowiska, trzeba je opanować, albo bałwany morskie potracą jak łódź zużyta i wyrzucą na brzeg piaszczysty. — To pewna, iż zniszczenie żywiołu polskiego, który niaby ma szlachta galicyjska reprezentować, jak każda negacya, szlachty austriackiej nie podniesie. — Wracając do korespondenta *Lloyda*, przyznawszy mu dobrą wiarę, musimy wytknąć i złą — kiedy mówi, iż marzymy o powrocie do dawnego stanu rzeczy, to jest do pańszczyzny, iż się obawiamy nowej organizacji Galicyi, zwłaszcza gminnej, to po prostu wręcz z prawdą się mija, kiedy właśnie ciągle tego pragniemy, ciągle o to walczymy. — Wprawdzie, gdyby szczytem tej organizacji miała być, jak to korespondent zaleca, policya i to jeszcze silniejsza, energiczniejsza od przedmarcowej, to zapewne małoby nas pocieszyło. Ale tego się nieobawiamy: doświadczenie, które nie nauczyło nie korespondenta, uczy ludzi u steru władzy stojących: w nich też mamy zaufanie, dla nich nie trzeba tłumaczyć prawd, co na dłoni leżą, a dla korespondenta nie warto. — Niech nam będzie wolno wyrazić zdziwienie, iż tak poważne pismo jak *Lloyd*, wstępne kolumny otwiera tak niskiemu pogładowi na sprawy Galicyi, jak list korespondenta.

### Przegląd polityczny.

Według dzienników pruskich wszyscy członkowie Unii, wyjawszy W. Ks. Heskiego i Nassauskiego, mają się zjechać do Berlina: kilku już przybyło, reszta zjedzie w ciągu dnia 7go maja i nazajutrz. Dnia 9go maja rozpocząć się miały obrady w zamku. Kongres ten zajmuje niezmiennie wszystkie dzienniki, tak, że o parlamencie erfurckim i nocie zwoławczej austriackiej, prawie już zapomniano.

Ważną jest wiadomość, że minister skarbu otworzył pożyczkę na owe 18 milionów talarów, dozwoloną przez Izbę. Miałaby rzeczywiste nadejść potrzeba przewidziana przez gabinet w chwili podanej propozycji do Izby? Dzienniki ministeryalne tłumaczą ten krok niepewnym stanem rzeczy we Francyi.

Z Frankfurtu donoszą, że komisya Rzeszy ciągle jak dawniej miewa obrady i wszyscy jej urzędnicy bardzo zajęci.

We Francyi jedynym przedmiotem zajęcia jest projekt reformy wyborczej. Można sobie wyobrazić, ile on po dziennikach opozycyjnych narobił hałasu. Podajemy o nim niżej nasze zdanie, jak niemniej mnóstwo dotyczących szczegółów. Nieulega wątpliwości, że konserwatyści w Izbie oświadczają się *za*, montaniardy *przeciw*; wszyscy więc zależeć będzie od stanowiska republikanów umiarkowanych. Według dzisiejszych wiadomości ci ostatni skłonieni wymową jen. Cavaignaca, mieli się nakłonić ku pomocy rządowi.

Miasto jest spokojne; — rocznica ogłoszenia Rzpltej przeszła jak najspokojniej.

W Anglii w Izbie niższej pan Henley podał mocą, mającą na celu zmniejszenie pensyi urzędników cywilnych. Ministerium słabe swoje zwycięstwo jedynie panu Cobden i jego przyjaciółom zawdzięczyć powinno.

Mówią iż w dniu 5go maja, jako w rocznicę imienia papieża ma być ogłoszona amnestya. Zresztą z Włoch nic ważnego: dzienniki jakby były zbiorami archeologicznymi, z nadzwyczajną skrupulatnością kompletują szerokie opisy przyjęcia papieża.

Wiedeń 7 maja. *Wanderer* zawiera korespondencja ze Stambułu 23 kwietnia, z której następne podajemy wyjątki:

„W skutku przywrócenia stosunków dyplomatycznych z Austrią, minister s. z. wręczył c. k. internuncjuszowi hr. Stürmer notę, w której wypowiadając zadowolenie W. Porty z powodu przyjaznej decyzji wiedeńskiego gabinetu, oświadcza zarazem: że gdy porządek w Węgrzech i przyległych Turcyi prowincjach austr. już jest przywróconym, spodziewa się, iż internowanie wkrótce stanie się niepotrzebnym i zbędnym środkiem i uwołnienie wychodźców będzie mogło mieć miejsce; że zatem wszelkie internowanie do jakiego się Porta zobowiązała, będzie mogło ustać. Sądzą, że Porta chciała w ten sposób u-

rzędownie Austrii i Rosyi oświadczyć: że jak skoro internowanie wychodźców w Kuthii ustanie, — ci wychodźcy, którzy przeszli do Islamizmu i ci, co są osadzeni w Aleppie, będą do służby wojskowej przypuszczeni, i zupełnej wolności, tudzież wszystkich przywilejów muzułmańskich poddanych używać. Dodać tu wypada, że pospówie zachodni, którzy w sprawie wychodźców tak czynnie Portę wspierają, w sprawie renegatów są wcale innego usposobienia; poseł francuski ścisła względem nich zachowuje neutralność, angielski zaś jest im wprost nieprzyjazny — czy z powodów politycznych czy religijnych niewiadomo... Dzisiaj obiega pogłoska, że spór angielsko-grecki bliskim jest załatwienia, i że Rosya przez swoje energiczne wystąpienie zmusiła Anglię do zrzeczenia się swoich pretensyj. Grecy w Stambule zostający mówią, że wszystkie propozycje francuskiego pełnomocnika, barona Gros, były bezskuteczne i że Grecya samą tylko Rosyi wszystko zawdzięcza. — Wspomniane wieści rozeszły się w chwili po nadejściu ostatnich instrukcyj z Petersburga do poselstw rosyjskich w Stambule i w Atenach.

(*Wiadomości bieżące.*) W dobrze poinformowanych kołach powiadają, że przyjęcie, jakiego doznały w ogóle ostatnie rozporządzenia o stosunkach kościoła do państwa, przyspieszy uregulowanie stosunków innych wyznań religijnych. Takowe ma być bezwzględnie rozpoczęte, i już w tych dniach ma być prawnie ogłoszona autonomia protestanckiego kościoła obu wyznań.

— Gazeta preszburska oświadcza, że rozporządzenie o kat. kościele z d. 18 kwietnia, nie jest dla Węgier obowiązującym. Jest bowiem tylko wydane dla tych krajów koronnych, dla których wyszedł patent 4go marca. Ten zaś żadnej nieczyni wzmianki o Węgrzech, Siedmiogrodzie, województwie Serbskiem, Banacie, Chorwacyi ani Sławonii.

— Wiadomość o donacji dóbr w Węgrzech skonfiskowanych księciu Windichgrätz, fzm. Haynau i banowi Jellaczycz okazuje się bezzasadną. Cesarz zrobił tylko wspomnianym generałom donacya w kapitale 400,000 zfr. w obligacyach państwa.

Wiedeń 8 Maja. Kwestya kościelna nieprzestaje być przedmiotem powszechnego zajęcia. Odprawienie deputacyi katolickiego stowarzyszenia, chcących złożyć cesarzowi adres dziękczynny, uważają tu powszechnie za koncessyja uczynioną opinii publicznej, która z wyjątkiem stronnictwa biskupiego, prawie jednomyślnie oświadczyła się przeciwko rozporządzeniu urządzającemu kościelne stosunki. Tak powszechne usposobienie umysłów skłoniło jak mówią ministerium do cofnięcia trzeciego rozporządzenia, na korzyść hierarchicznej wolności, które już było do sankcyi cesarskiej przedłożone; a natomiast zapowiadają wydanie pewnego wyjaśnienia mającego zrek o ile się da naprawić. Takie roztropne uwzględnienie stosunków, gdyby wcześniej miało miejsce, mogłoby wszechstronnie wywrzeć wpływ zbawienny. Nie potrzeba być głębokim politykiem, aby wiedzieć, że nie ma nic gorszego nad prawo, przeciwko któremu każdy z góry protestuje, gdy zwłaszcza tyle dróg stoi otworem do wydalenia się z jego zakresu. Protestantyzm i niemiecki katolicyzm znajdują w Wiedniu bujną rolę, którą ostatnie rozporządzenia znacznie jeszcze uczyniły. Codziennie widzimy tego nowe dowody, nowe demonstracje. I tak np. jeden z tutejszych dzienników, który wyznanie wiary niemiecko-katolickie przedrukował, w krótkim przeciągu czasu w trzech wydaniach rozkupiony został, a egzemplarze jego są dziś jeszcze przedmiotem zyskowego handlu. Mówią także o licznych przejściach do protestantyzmu spowodowanych ogłoszeniem w mowie będącego prawa, jak równie o protestacyach nie samych tylko laików, ale i niższego duchowieństwa.

— Korespondencya ministeryalna z d. 6 b. m. usiłuje dowieść konieczności zawarcia konkordatu ze stolicą apostolską; godnym uwagi jest ostatni ustęp artykułu który temu przedmiotowi poświęca. „Jest rzeczą niezaprzeczoną, pisze, że prawodawstwo związków małżeńskich spieszy wymaga reformy, i że trudno je zwlekać aż do zwołania sejmiku państwa. Gdyby rząd chciał nadal utrzymać wszystkie w tym względzie przepisy kodexu cywilnego, byłoby to z widoczną korzyścią dla Rzymu, któryby nie miał powodu życzenia sobie nowych stypulacji. Jeżeli więc rząd chce zawrzeć konkordat, to jedynie w interesie wolności sumienia i przeprowadzenia położonych w konstytucyi liberalnych zasad.”

— Komisya bankowa 4 b. m. zamknęła swoje posiedzenie. Podpisano końcowe sprawozdanie i postanowiono doręczyć takowe ministerstwu wraz z podaniem dep. Simonetta z Medyolanu, pożyczki lombardzko-weneckiej dotyczącej. Prezes komisyi książę Salm zamknął sessyja stosowną przemową.

— Do Tryestu przybył onegdaj ze Wschodu parostatek *Wien* z wiadomością o ostatecznem załatwieniu angielsko-greckiego sporu. Jeszcze 24go z. m. fregata francuska *Vauban* przywiozła do Aten depesze dla barona Gros i p. Thouvenel, i listy posła greckiego w Paryżu p. Trykupis do ministra spraw za-

granicznych. Z tego wszystkiego okazywało się, że Grecya na nic więcej liczyć nie może, jak na noty dyplomatyczne i protestacje, zwykle jak wiadomo bezskuteczne. Tymczasem p. Wyse zapowiedział ministrowi Londos, że środki przymusowe rozpoczną się na nowo 25go. Jakoż w dniu tym przywrócono blokadę i kilka okrętów przytrzymano. Ministerium zwołało Izby na nadzwyczajne posiedzenie. Postanowiono przyjąć warunki Anglii, a bank narodowy nieodmówił rządowi wsparcia. 29go wszystkie okręta przytrzymane w Salaminie wpłynęły do pyrejskiego portu. Względnie obraży wyrządzonej Anglikom w Patras p. Wyse zażądał urzędowego oświadczenia od ministra spraw zagranicznych, wypowiadającego ubolewanie rządu nad tem co zaszło, a zarazem nagane jego agentów. P. Wyse otrzymał 180.000 drachm mianowicie 30,000 dla p. Finlaya, 6800 dr. za zrabowanie okrętów jońskich w Salaminie, 3000 dr. za krzywdy wyrządzone Jończykom w Patras, 120,000 dr. dla p. Pacifico za wszystkie poniesione przez straty, z wyjątkiem pretensyj do Portugalii. Za tę ostatnią, której p. Pacifico uzyskać nie może, gdyż wszystkie papiery swoje postradał, rząd grecki składa na ręce p. Wyse 150,000. W ostatniej nocie z dnia 27go z. m. pan Londos przesłał p. Wyse bilet skarbowy na 330,000 drachm, i oświadczył, że rząd grecki zręka się wszelkich pretensyj do wynagrodzenia za straty przez marynarke grecką poniesione. P. Wyse ze wszystkimi urzędnikami wrócił do Aten, a flota angielska odpływa do Neapolu, gdzie się powtórzy ta sama historia z powodu szkód angielskim poddanym w Sy-cylii wyrządzonych.

Do Samos wyprawiono świeże wojsko, zdaje się jednak że powstanie już stłumione.

(*Wiadomości bieżące.*) Dzisiejsza Gazeta Wiedeńska zawiera cesarskie rozporządzenie zaprowadzające podatek od dochodu w Węgrzech i województwie serbskiem.

— J. C. Mośc dzisiaj wyjeżdża do Tryestu; minister-prezydent książę Schwarzenberg, ministrowie Bach i Brück będą towarzyszyli cesarzowi w tej podróży.

— Mówią że feldm. Hauslab mianowany będzie internuncjuszem w Stambule w miejsce hr. Stürmera.

— Fzm. Haynau opuścił Wiedeń i wczoraj przybył do Preszburga, gdzie go powitały salwy działowe. Ban Jellaczycz ma wkrótce zwrócić do Zagrzebia.

— Niesprawdza się pogłoska, jakoby władza wojskowa w Wiedniu zabroniła sprzedaży ostatniej broszury Szuzelki pod tytułem: „Das provisorische Oestreich.”

### WIELKIE KSIĘSTWO POZNANSKIE.

Poznań 5 maja. (Kor.) *Gazeta Polska* boleśnie jak się zdaje, dotknięta została sądem o niej, który sprostować się starałem, felletonisty waszego a to tém bardziej, że tą razą Dziennik zgadza się z waszym zdaniem, i opiera się na orzeczeniu felletonu waszego, by *Gazetę* o reakcyę (!) i niekonsekwencya potępić, w Nrze więc z 4 maja, przytacza *Gazeta* piękne ustępy, z artykułów swych o demokracji z r. 1848 które i dziś równie jak wtenczas, jako przewoźce zasady swe ogłasza.

*Wielkopolanina* po raz trzeci w tym miesiącu, policya zabrała. Dziennik oburza się że korespondent poznański *Czasu*, to *męczeństwo literackie* *Wiarusowi* przypisuje. Jeżeli rzeczywiście myłkę tę popełniliśmy, prostujemy ją niniejszem.

W tej chwili odbywają się sądy przysięgłych w Bydgoszczy, większość przysięgłych niemiecka, prokurator wciąż mniejszość to jest Polaków, odrzuca; mimo tego, księża i nauczyciele Polaoy, którzy ciągle jeszcze wskutku roku 1846, na ławie oskarżonych licznie zasiadają, bez wyjątku za niewinnych bywają uznanymi, co témbardziej zadziwia, że się to dzieje w Bydgoszczy, stolicy tak zwanych netzbruderów, najzaciętszych i najfanatyczniejszych apostołów jednoci niemieckiej.

W tymże samém Bydgoskiem, właściciel jeden niemiecki w Połanowicach pod Inowrocławiem, zaczął kolonizacya niemiecką na swą rękę pięknych naszych Kujaw, ogłosił w Szczecinie 10 tal. na koszt podróży, dla każdej rodziny, do wsi jego się przenoszącej; w ten sposób 11 rodzin pomorskich już do wsi jego się sprowadziło, naturalnie na miejsce 11tu rodzin polskich wyrobniczych z oczyszczoną niwy wygnanych. Nadzwyczaj to oburzyło wśie okoliczne polskie, a krok ten tém więcej uczucie polskie w chłopie naszym obudzi.

Zaczęto roboty niwelacyjne nad koleją wrocławsko-poznańską, czy jednak znajdą się na nie wnet pieniądze, nie wiadomo; wszakże będą się starali koleję tę jak najszybciej wykonać, jako bardzo ważną pod względem strategicznym i handlowym, przez bliższe połączenie Szlaska z Szczecinem i pruskimi prowincjami, wreszcie pod względem politycznym, jako środek germanizacyjny. Księstwa my o tyle zyskamy, że do was zbliżeni będziemy, że z łatwością komunikacyi przeciw raz Kraków, ta nasza *alma mater*, przestanie być młodziem naszym nieznaną ziemią.

Od kilku dni, ceny zboża szczególnie żyta, dość znacznie podniosły się zaczęły i handel zbożowy w ogóle się ożywił; chwilową tę jednak korzyść rolnik drogo opłaci, życie to bowiem i podwyżka cen, zjad zapewne pochodzi, że mokra wiosna, a teraz ciągle zimna, przymrozki, wielkie klęski zimowym zadały zasiewom. — Wskutku dobrej sprzedaży sukien na jarmarku lipskim, wełna do-



brze się utrzymuje w cenie, i wielu kupców, kontraktuje od właścicieli, z podwyżką znaczną bo do 15 tal. na centnarze nad ceny zeszłoroczne, z ostawą do Poznania lub Wrocławia na czas jarmarku wełnianego. Z Prus zachodnich, z kąd rzadko teraz mamy szczegółowe wiadomości, najświeższą jest, że biskup Chełmiński przystąpił do deklaracji biskupów nadreńskich, co do składania przysięgi; że w dwóch gimnazyjach zaprowadzono język polski, jako przedmiot naukowy, zapewne wskutek petycji mieszkańców, dwudziestu kilku tysiącami podpisów zaopatrzoną, której jednak ministerium uwzględnić nie obiecało, życzenia bowiem dwudziestu kilku tysięcy Polaków nie przeważa życzeń jednego Niemca, polskim życzeniom przeciwnego, czego w ostatnich Izbach berlińskich szczególnie w komisji petycyjnej liczne były przykłady. Ostatecznie z Prus jeszcze i ta wiadomość, że rząd nabył tam dzienniczek w Szczytnie pod tytułem *Kurek masurski* wychodzący, i używa go teraz, by działał na ludność polską wiejską, jak u nas pamfletem *Przyjaciel chłopów*; pewnie to pierwszy przykład w żurnalistyce naszej, że Dziennik opinią swą sprzedaje, bodajby był ostatnim.

## FRANCYA.

**Paryż 2 maja.** Treściwość depeszy telegraficznej wpawiła nas wczoraj w błąd. Donieśliśmy, że Izba z członków większości wybrała komisję do reformy prawa wyborczego. Rzecz się ma inaczej: projekt ten nie podany, ani jeszcze nie ułożony; dopiero rząd mianował komisję złożoną z członków większości, zleciwszy jej reformę prawa wyborczego. Ten sam fakt, a zarazem imiona członków składających komisję sprawiły ogromne wrażenie. Jest to pierwszy projekt niekonstytucyjny, do którego stronnictwo ultra-konserwacyjne tak gwałtownie rząd nakłaniało. Organa te przyklaskują dzisiaj rozporządzeniu gabinetu, tem bardziej, że komisja złożona jest z członków związku rady stanu, a to jest rekojmia, że zmiany projektowane będą w duchu ultra-konserwacyjnym. Jakoż „la Patrie” donosi, że komisja ma wnieść głównie dwa nowe artykuły, według których każdy wyborca będzie musiał zamieszkać dwa lub trzy lata w miejscu, gdzie chce wybierać, a zamieszkanie to powinno być poświadczone urzędowo. Konserwatyści rachują z pewnością, iż w ten sposób nie wykraczając na pozór z konstytucji, wykreślą do półczwarta miliona wyborców. Radykalisci i socjaliści krzyczą na gwałt konstytucji. Lecz i umiarkowani republikanie postanowili energicznie odparować wszelkie targnięcia się na wybory powszechne: wszakże chociaż znane są opinie członków komisji, jak: pp. Berryer, de Broglie, Faucher, de Lasteyrie, Molé, Montalembert, Thiers, Vatimesnil, przecież nie można przetrwać jaka będzie ostateczna ich uchwała, a tem bardziej jak zgromadzenie przyjmie tę reformę. Komitet socjalistyczny zebrał się natychmiast dla przygotowania odporu przeciw uchwałom większości, gdyby te w czemkolwiek dotykały wyborów powszechnych.

Lud jest spokojny. Dzienniki opozycyjne niepotrzebnie go nawet wzywają do usunięcia się od kroków gwałtownych. Lecz ten spokój właśnie dowodzi, że duch prawa poczyną wsiąkać w masy, że niebezpieczeństwo będzie tem większe, jeżeli rząd lub zgromadzenie targnie się na wybory.

— Posiedzenie zgromadzenia było bardzo gwałtowne. Chodziło o przyznanie nadzwyczajnego kredytu 2,630,000 fr. na koszt wyprawy rzymskiej. Podaliśmy szczegółowo tylekroćne obrady w tej kwestyi, łatwo więc przewidzieć co sobie z jednej i drugiej strony zarzucano — wszakże zgromadzenie przyjęło kredyt większością 462 głosów przeciw 198. Zgromadzenie pod koniec posiedzenia, wśród powszechnej nieuwagi zajmowało się budżetem marynarki.

Renty 3% 54 — 65 podwyżka 15 cent. renty 5% 87 — 70 podwyżka 20 cent.

**Paryż 3 maja.** Komisja reformy prawa wyborczego jest ciągłym przedmiotem zajęcia. Nie omylił się się twierdząc, że stanowisko zgromadzenia w tej sprawie jest jeszcze wątpliwe. Pan Odillon-Barrot i całe jego stronnictwo postanowiło trzymać się nie już litery konstytucji, ale jej ducha. Legitymiści nie zgodzili się: jedni obstają za projektem rządu, drudzy z organem *Gazette de France* gwałtownie przeciw niemu powstają. Wszakże nie zdaje się aby komisja ta złożona została li tylko dla reformy prawa wyborczego, mandat jej podobno nie skończy się z ukończeniem projektu. Ministerium chciało z członków większości ustanowić komitet rządowy, z którym w każdej ważniejszej sprawie prezydent ma się naradzać. W rzeczy samej, na pierwszą zaraz konferencją tych 17 członków przyszedł Ludwik Napoleon, a przemówiwszy do nich energicznie, temi zakończył słowa. „Jeżeli panowie chcecie abyśmy walczyli razem przeciwko złym namierzeniom, gotów jestem i wszędzie gdzie będziecie chcieli pójść ze mną, pójść.”

Stronnictwo lewej niepokoi się tem rozporządzeniem. Naczelnicy socjalizmu znają bardzo dobrze zamiary rządu, wiedzą że gabinet uderzy naprzód w wybory powszechne, i nie lękają się bynajmniej co do formy legalnej, którą pokryje tę wycieczkę antikonstytucyjną. Już przedwczoraj najznakomitsi członkowie komitetu socjalistów postanowili wydać pewien

rodzaj kalendarzyka politycznego i odbić go w milionach egzemplarzy. Pismo to objaśni wszystkich wyborców, co do artykułów konstytucji dotyczących prawa wyborczego, i chce ich przez to postawić w możności wydania własnego sądu: czyli konstytucja nowymi formami istotnie zgwałcona została. Panu Ludwikowi Blanc polecono ułożenie tego pisma. Mimo zupełnej spokojności, jaka teraz panuje w Paryżu na przedmieściu St. Marceau dawały się już widzieć pewne zebrania, mnóstwo ludzi ubranych w bluzach chodzących koło giełdy, a na przedmieściu St.-Antoine wszyscy robotnicy papierów kolorowych przestali pracować i z fabryk jednomyślnie usunęli się.

*Evénement* podejrzewa rząd o bardzo gwałtowne zamiary. Więściom tym nie przydajemy wiary ale podajemy je ponieważ głośnie są w Paryżu. Oto co pisze ten dziennik: „komisja obrana przez rząd do wspomnianej rewizji miała dzisiaj posiedzenie w biurze sp. w. W zgromadzeniu wieść ta najgorzej została przyjęta, wielu członków a z nimi pan Dupin było zdania, że to jest krok nader niebezpieczny. Przypomniano słowa generała Changarnier: bez zgromadzenia nie się nie uda, i zapewniano, że generał będzie usilnie domagał się, aby władza została w granicach legalnych konstytucji. Z tego powodu w samej nawet komisji zaszły liczne nieporozumienia a dzisiejsze posiedzenie żadnego nie przyniosło rezultatu. Wieść ta, mówi dalej tenże dziennik, i do nich dodane komentarze wpawiły zgromadzenie w przestach; pokazywano już listy proskrypcyjne, na których wymieniono 46 nazwisk, między innemi pp. Cavaignac, Victor Hugo, Lamoricière, Emil de Girardin, Michel de Bourges. Wszystkie te osoby mają być jutro zwięźnięte i wywiezione nie wiadomo gdzie. Śmieszne to pogłoski mają przecież jedną stronę, która nie jest śmieszna, to jest źródło swoje czyli niekonstytucyjne projekta rządu.”

— Zebrawszy teraz te wszystkie szczegóły razem chciemy się nieco zastanowić nad samym wypadkiem: Rząd zamierza dokonać reformy w prawie wyborczym. Według konstytucji przed r. 1852 praw organicznych zmieniać nie wolno; wprowadzić mają to być zmiany w obrębie konstytucji, ale ścieśniające zawsze wybory powszechne. To jest część kwestyi prawnej czyli teoretycznej. Przechodząc do praktyki pierwsze pytanie zachodzi jaki jest cel rządu, co go skłoniło do tego pośpiechu. Z 10 praw organicznych wymienionych przez zgromadzenie prawodawcze nieknięto się jeszcze czterech, 1) prawa organizacji departamentowej i gminnej, 7) prawa organizacji siły zbrojnej, 8) prawa o druku, 10) prawa o organizacji pomocy publicznej.

Tak więc reformy prawa wyborczego uznano za naglejsze, niż organizację pomocy publicznej; niechętnych rządowi starać się odsunąć od wyborów uznano za pożyteczniejsze niżeli ich pracą swą około ich dobra dla siebie zniewolić. Lecz wreszcie co powodem tej nagłości? czy wybory się zbliżają? bynajmniej. Wybory powszechne nie nastąpią przed r. 1852. Było więc dosyć czasu, nie groziło żadne niebezpieczeństwo, a zawsze rząd uniknąłby tego podejrzenia iż po wyborach z d. 28 kwietnia ludność paryskiej chciał rzucić rękawicę. Gra to bardzo niebezpieczna a wcale nie dowodzi sumiennej służby około sprawy powszechnej. Przypuśćmy nawet, czego sobie z serca życzymy, że nawet w razie przyjęcia przez zgromadzenie projektowanych reform nie pokoju publicznego nie zakłóci, że zatem w r. 1852 nastąpią powszechne wybory a nowe reformy odracą 3—4 milionów głosujących — czyli gabinet mniema, że krok ten korzystnie dlań wpłynie. Nie, a naprzód dla tego, że z odsuniętych wyborców trzecia część, jeżeli nie połowa, głosowała po departamentach za rządem; powtóre, że oburzenie wyborców pozbawionych nowego prawa wpłynąć koniecznie musi bezpośrednio na wybory i przeprowadzić je w duchu opozycji. W każdym więc razie nie widzimy tych korzyści, które sobie gabinet obiecuje, a lękamy się bardzo, aby lud, aczkolwiek dotąd uległy swoim naczelnikom, sam lub przez tych podlegnięty nie zapalił wojny domowej. Choćbyśmy już zamknęli oczy na te potoki krwi i stopy pożarów, choćby nas nieszczęście tysiąca indywiduów nie wzruszyło, to możnaż nie zastanowić się zadawszy sobie pytanie: ktoż przewidzi wypadek walki.

— Posiedzenie Zgromadzenia, na którym toczyły się żywe rozmowy o projektowanej reformie wyborczej, rozpoczęte zostały interpelacjami Schoelchera względem wypadków, króć miały teraz miejsce w Senegalu. Mieszkańcy Trarzas korzystając z nieobecności gubernatora, który na czele siły zbrojnej udał się w inne miejsce, wpadli w okolice St. Louis, te złupili i sputoszyli. Wielu ludzi padło ofiarą. Wypadek ten zagnął powrót gubernatora, ale mieszkańcy Trarzas nie dali sobie wydrzeć łupu. Zapaliła się więc wojna a p. Schoelcher domagał się, aby rząd wysłał 300 żołnierzy w pomoc: minister marynarki zobowiązał się uczynić wszystko co jest w jego mocy i dyskusja na tem się skończyła. Przystąpiono dalej do rozpraw nad szkołą politechniczną. Wiadomo czytelnikowi, iż Zgromadzenie prawodawcze w lipcu 1848 roku orzekło bezpłatność nauk

w tych szkołach. Generał Baraguay d'Hilliers domagał się zniesienia tego dekretu i wniosek jego po raz drugi wzięty był dzisiaj pod obrady. Członkowie opozycji widzieli, iż większość ma zanadto wyrobione zdanie, aby na seryo warto było utrzymać walkę. W dwóch tylko miejscach wytoczył się żywy bój, który się skończył porażką komisji. W miejsce zasady bezpłatności pp. Dufournel i Adelswart żądali, aby przy szkole politechnicznej i woj-skowej założono bursy dla wszystkich młodzieży niemającej dostatecznych dochodów. Komisja niezgadzała się na ten wniosek, lecz dzięki energicznej obronie jen. Lamoricière, większość Izby za nim oświadczyła się. Ważniejszem jeszcze było drugie pytanie. Chodziło o to, czyli szkoła politechniczna pozostanie w Paryżu. Komisja domagała się przeniesienia do Meudon, rząd przychylił się początkowo do tej opinii, a niektórzy członkowie sądzili, że jeszcze za blisko, że słosowniej będzie przenieść ją do Fontaineblau. Pan de Laursat przyznał się naiwnie co jest powodem tego rozporządzenia. Chciano aby szkoła politechniczna odpokutowała pod rządem republikańskim w r. 1850, za to wszystko co zrobiła w r. 1814, 1830 i 1848. Wszakże generał Lamoricière usunawszy względy polityczne, zwrócił uwagę na fatalny wpływ tego oddalenia na stan naukowy szkoły. Zakład wydający tytuł znakomitych oficerów i uczonych inżynierów, musiałby koniecznie upaść przeniesiony z tego ogniska, gdzie się skupiają wszystkie promienie nauki i światła. Najznakomitsi mistrze woleliby zostać w Paryżu niż przewozić się ze szkołą. Rząd cofnął się przed tak wielką odpowiedzialnością, a Zgromadzenie poszło za jego przykładem.

(Wiadomości bieżące). Mówią, iż ma być zebrana rada marszałków przez ministra wojny dla powzięcia ich opinii co do nader ważnych rozporządzeń dotyczących zmiany w organizacji armii.

— Mówią iż książę Nemours zaproszony został przez królową Wiktoryą na ojca chrzestnego ostatniego dziecięcia.

— Trybunał poprawczy skazał pana Wiktora Hennequin nowo obranego w departamencie Saony i Loary, obwinionego o oszustwo, na miesiąc więzienia, 500 fr. kary i 500 wynagrodzenia.

— Administracja pocztowa ogłosiła obraz porównawczy z samego Paryża dochodu z pierwszego ćwierćrocza lat 1849 i 1850; w tym roku zwiększyło się o 480,350 listów czyli 101,800 fr. Ponieważ Paryż stanowi szóstą część dochodu Francji zatem zwiększenie w pierwszym ćwierćroczu r. 1840 wynosi 610,800 fr. czyli 2,881,000 listów.

— Od niejakiego czasu w mennicy francuskiej robia 10cjo-frankowe sztuki złote. Publiczność bardzo poszukuje tych pieniędzy, bo są bardzo ładne i wygodne. Wypuszczono już w kurs za 200,000 fr.; sztuk 20 fr. wybito b. r. za 13,500,000 fr.

Renty 3% 55—05, podwyżka 40 cent.; renty 5% 88—30, podwyżka 60 cent.

**Paryż 4 maja.** Łatwo było przewidzieć, że wszystkie wieści głoszone o niespokojnościach w dniu dzisiejszym były bezzasadne. Rocznicą ogłoszenia Rzeczypospolitej przeminęła najspokojniej, ogromne tłumy zebrały się na polach Elizejskich i placu Concordii. Uroczystość rozpoczęła się o godzinie 10½, odśpiewano *Te Deum* w kościele Notre-Dame, władze świeckie i duchowne znajdowały się tamże, wieczorem nastąpiła przepyszna iluminacja.

Najważniejszym zadaniem i głównym przedmiotem zajęcia, jest prawo wyborcze. Pojutrze to jest wtorek projekt komisji ma być złożony, niebrakuje na domysłach, wnioskach i sprzecznościach do tego czasu; już dzisiaj mówiono, że komisja przestraszyła się tem wzburzeniem opinii publicznej. Stronnictwo Odilon-Barrota i Dufaure stanowczo miało się oświadczyć przeciw projektowi. Artykuły *Constitutionnela*, które, jakśmy donosili, jako jedyny środek rozwiązania, doradzały przedłużenie mandatu prezydenta na lat 10, niedość że oburzyły na siebie wszystkie dzienniki opozycyjne i rzeczywiście umiarkowane, ale nadto miały wywołać niezgodę pomiędzy ministrami, w skutku której p. Baroche miał się podać do dymisji. Z drugiej strony utrzymywano, że opozycja niezgodziła się jeszcze co do stanowiska jakie ma zająć w obec projektów rządowych. Niektórzy mieli doradzać spokój i cierpliwość, inni na gwałtowne środki również gwałtownym chcieli odpowiedzieć odporem. Oto jest treść wszystkich dzienników i korespondencji dzisiejszych francuskich. W zgłębianiu tych poglądów, w rozróżnianie prawdy od fałszu wdawać się nie będziemy; może jutro a najdalej za kilka dni sam czas to najlepiej pokaże, to tylko pewna, że z obu stron panuje wątpliwość, chwianie się i brak decyzji. Nieprzypuszczamy walki ulicznej, chociaż z jednej i z drugiej strony życzą sobie jej niektórzy jako jedynego środka rozwiązania. Wszakże, jakkolwiek nieprzypisujemy wagi tym różnóm zapowiedziom, niemożemy przecież utać, że ogólny stan coraz bardziej się zaciemnia zamiast wyjaśniać, i że jeżeli nie wybuchu, to przedłużenia tego chaosu obawiać się należy.



Kronika miejscowa

Kraków 9 maja. P. Karol Mecherzyński Z. Prof. literatury z d. 16 b. m. rozpocznie odczyty swoje z historii literatury polskiej i powszechniej i takowych mieć będzie 8, raz na tydzień, we czwartek od godziny 6—7 popołudniu. Treść ich szczegółowa następująca:

- 1) Pojęcie ogólne literatury i jej historii;
- 2) Znamiona literatury ludów wschodnich;
- 3) Znamiona poezji greckiej;
- 4) Znamiona poezji wieków średnich;
- 5) Obraz literatury polskiej w porównaniu z włoską i francuską XVI wieku;
- 6—8) Epoka jej odrodzenia się i stan obecny piśmiennictwa.

Karty wniósł na osiem ogłoszonych tu odczytów, sprzedają się w kancelarii Uniwersytetu po złp. 8 na wsparcie uboższych uczniów Uniwersyteckich.

— Donoszą nam z Tarnowa że tamże d. 2 b. m. i r. za staraniem dam wydziałowych opiekujących się sierotami, danym był koncert, z którego dochód czysty przyniósł 122 złr. 21 kr. P. Karol Polityński dał salę bezpłatnie. W koncercie tym mieli udział p. Starzewski, pp. Turska i Elsner i p. Lemow.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 9 maja. Wywiezując się z przyrzeczenia, Redakcja ogłasza po raz trzeci korespondencją handlową z Gdańska i Londynu o tamtejszych targach zbożowych i nadal co tydzień takowe umieszczać zobowiązuje się. Wszakże chcąc w korespondencyach tych zastosować się zupełnie do życzeń właścicieli wiejskich i kupców zbożowych i zamieszczać w nich wszystkie wiadomości handlowe z Londynu i Gdańska, któreby ich obchodzić mogły—Redakcja wzywa uprzejmie interesowanych w tym względzie czytelników, aby jej zechcieli objawić swoje zdania i postawili ją w możności zupełnego wywiązania się z danej obietnicy.

Gdańsk 4 maja. W ostatnim sprawozdaniu donieśliśmy, o polepszeniu się targów zbożowych w Anglii. Późniejsze wiadomości są jeszcze więcej pomyślne. Na targu 29 kwietnia tak krajowa jak i zagraniczna pszenica pełny jeden szyling na kwarterze się podniosła. Piękne czerwone odeskie gatunki były poszukiwane. Groch łaty znajdował obdyt. Wszystkie targi prowincjonalne angielskie lepsze.

Od 22 do 29 kwietnia przybyło do Londynu. pszenicy, jęczmienia, owsa, żyta, bobu, grochu, siem. rzep. maki, z krajów. 3.738. 2.328. 13.021. 2.490. 428. 173 10026 z zagran. 11.345. 9.232. 44.897. 50.3367. 357. 86. 805. 2.942

Poprawa targów angielskich dała się uczuć i na naszym placu. Podwyższenie cen możemy notować 15 guld. na łasce pszenicy, 12 guld. na łasce żyta.

Od 26 kwietnia do 3 maja sprzedano na giełdzie tutejszej Pszenicy ze statków 587 2/3 łasztów od 350 do 415 guld. za łaszt (około) 26 zł. 10 groszy do 31 zł. 6 gr. za korzec.

Pszenicy ze spichrza 91 łasztów od 362 1/2 do 420 guld. za łaszt (około) 27 zł. 8 gr. do 31 zł. 17 gr. za korzec. żyta ze spichrza 68 łaszt. od 171 do 177 1/2 guld. za łaszt 12 zł. 25 gr. do 13 5 jęczmienia " 50 1/2 " od 130 do 162 " " " 9 " 23 " do 12 4 grochu " 33 " od 182 1/2 186 " " " 13 " 21 " do 13 2 siem. lnian. " 32 1/2 " 343 " " " 25 " 24

Podług wiadomości handlowych z nad Renu i Holandii, zasiewy żyta miały tam uciepnieć i z tej przyczyny artykuł ten na wszystkich wewnętrznych targach nieco się ożywił.

W ostatnim tygodniu przeszło pod Toruniem zboża polskiego 430 łasztów na 2 gabarach i 11 berlinkach.

Wysokość wody w Toruniu 8 stóp 2 cale.

Co do drzewa nie ma żadnej odmiany. Expedycje za granicę mało znaczące.

Węgli ziemnych łaszt wzięty z okrętu 11 1/3 talarów.

Kursa zamian. Londyn 3 miesięczny 205 sr. gr. Warszawa 96 1/2 Hamburg 10 tygodni. 3 mark banko. 45 sr. gr.

Makowski Kendsior et Comp.

Urzędowe.

Ner 1205. CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ (601) Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W skutek wniesionej prośby przez pana Franciszka Migdzińskiego, ojca i opiekuna małoletnich Jacentego Romana dwojga imion, Ignacego Stanisława dwojga imion, tudzież Henryki Maryanny dwojga imion, Migdzińskich, o przyznanie tymże spadku po Maryannie z Mazurkiewiczów Migdzińskiej pozostałego — składającego się z połowy domu pod l. 180 na Smoleńsku przy Krakowie stojącego; tudzież połowy summy 500 złp. na domu pod l. 104 na Kieparzu stojącym, hipotecznie ubezpieczonej i ruchomości. C. K. Trybunał po wysłuchaniu wniosku prokuratora na zasadzie art. 12. Ust. Hip. z r. 1844., wzywa wszystkich prawa do rzeczonoego spadku mieć mogących, aby z takowemi w terminie miesięcy trzech do Trybunału zgłosili się; po upływie bowiem tego terminu bezskutecznie, spadek wspomniany na małoletnich wyżej wyszczególnionych w równych częściach hipotecznie uregulowanym zostanie.

Kraków 28 lutego 1850 r.

Sędzia prezydujący A. Karwacki. Sekretarz P. Burzyński.

(3) N. 1972. CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ (682) Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na skutek prośby p. Małgorzaty Sudorskiej o ogłoszenie spadku po jej mężu Filipie Sudorskim składającego się oprócz ruchomości z domu na Piasku pod L. 206 w gminie IX tudzież połowy kramu Bogatym zwanego pod L. 8 w gminie I M. Krakowa stojącego — Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora, na zasadzie art. 12 ustawy hipotecznej z roku 1844 wzywa wszystkich mogących mieć prawa do rzeczonoego spadku, ażeby się z takowemi w przeciągu trzech miesięcy do Trybunału zgłosili; w przeciwnym bowiem razie dom pod L. 206 na Piasku Małgorzacie Sudorskiej, zaś połowa kramu Bogatego pod L. 8 Helenie Kurowskiej matce zmarłego Filipa Sudorskiego stosownie do testamentu przed notaryuszem

Korytowski pod dniem 11 października 1849 r. zeznanego, przyznana zostanie.

Kraków 17 kwietnia 1850.

(2-3)

Prezes Trybunału Majer. Sekretarz P. Burzyński.

N. 1398. CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ (686) Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Gdy Agata z Chuderskich Rutkova wniosła prośbę o przyznanie jej spadku po jej ojcu Janie Chuderskim, a mianowicie domu w Chrzanowie pod L. 75 w gminie XVII okregowej położonego, przezo Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora postępując według przepisu art. 12 ustawy hipotecznej z r. 1844 wzywa wszystkich mogących mieć prawa do rzeczonoego spadku, ażeby się z takowemi w przeciągu trzech miesięcy do Trybunału zgłosili; w przeciwnym bowiem razie spadek ten Agacie Rutkowej przyznany zostanie.

Kraków d. 7 marca 1850 r.

(2-3)

Sędzia prezydujący. J. Pareński. Z. Sekretarz P. Burzyński.

Inseraty.

(691) Zawiadomienie. (2-3)

W Zakładzie wydawnictwa dzieł katolickich przy ulicy Floryańskiej N. 503, wyszło upragnione przez publiczność dziełko: śp. Ludwika hrabianki Ossolińskiej:

PRZYGODY ZOSI

Praca ta, zalecająca się niepospolitym talentem autorki, zbawienny wywrze wpływ na moralność publiczną, a razem uprzejmni wiele chwil czytelnikom, gdyż rzecz jest pełna wdzięku i obrazowości.

(680) NOWO URZĄDZONY (2-4)

HANDEL WYROBÓW JEDWABNYCH JAKOTEŻ TOWARÓW MODNYCH

w Wiedniu: Seiler Gasse N. 1088

zur Stadt Wien

poleca się wszystkim kupieckim domom na prowincyi co do sprzedaży hurtowej (en gros):

Mantylek, Manteletów, Wizytek itd. itd. z Kaszmiru, jedwabiu (filets) koronek itd. wedle najnowszych i najgustowniej-szych paryskich wzorów w domu samym wykonanych.

Tylko w tym handlu industria ta prowadzi się fabrycznym sposobem w celu pozyskania możliwych najniższych cen, i jedynie z tych powodów wyroby są rzeczywiście tak tanie, a tak gustowne i wykończone, jak się tego słusznie po modnym świecie Wiednia spodziewać można.

Na żądanie posyłać się będą franco ryciny mód nakładem handlu sporządzone, najnowsze fasony mantylek itd. pokazujące, wraz z wykazem cen.

Listy i wszelkie inne przesyłki franco.

W dobrach Bobrek jest do wydzierżawienia FOL-WARK obejmujący ogrodów

morg wied. 4, roli morg wied. 164, łąk 76, pastwiska wyłączonego m. w. 18, grunta pszenne; prócz zabudowań zwykłych gospodar-skich: Gorzelnia, Browar, Dystylacja likworów dokładnie urzą-dzone.

W tychże dobrach jest do nabycia 500 sztuk OWIEC poprawnych. Blizszą wiadomość zasiągnąć można w Bobrku. (689-2)

DOBRA DO SPRZEDANIA W GALICYI

Nieoddzielona połowa dóbr Monasterca Wielkiego o 2 mile od miasta cyrkularnego Sambora położonych, jest z wolnej ręki do sprzedania, wraz z prawem reklamowania wynagrodzenia za pań-szczyznę skassowaną w ilości dni przeszło 9000 rocznie. Wiado-mość o warunkach i cenie u W. Wilczyńskiego adwokata we Lwo-wie, upoważnionego do sprzedaży tej własności, wraz z inwentar-żami gruntowymi. Rozległość posiadłości dworskich w całych do-brach wynosi morgów 1288 a w tem jest lasu morgów 871. W tej okolicy najem robotnika jest wcale łatwy i tani, a drzewa sążeń kubiczny w połowie bukowego a w połowie osikowego płaconym jest w lesie złr. 4 kr. 36 k. m. — W dobrach tych 3 karczmy i 3 wodne młyny. Szacunek najumiarkowaniej ustanowiony w stosunku rozległości po 8 dukatów w złocie za morg. Długów żadnych niema. (663-4-6)

(677) Obwieszczenie Dentysty. (3)

Zaufanie pozyskane w czasie trzech miesięcznego pobytu mego tutaj, tudzież wezwanie wielu życzliwych już osób, którym w ich cierpieniach ulgę przyniosłem: spowodowało mię, w powrocie moim do Wiednia, zatrzymać się tu czas krótki, oświadczając przytęm, iż jak dawniej tak i teraz do leczenia wszelkich słabości ust, do wstawiania sztucznych zębów i szcęk podług najnowszego sposo-bu, jako też do wszelkiego rodzaju operacyj zębów, Szanownej Pu-bliczności usługi moje poświęcić jestem gotów.

Józef Zygmunt Ujhely, Dentysta z Wiednia. Mieszka w Rzeszowie, w rynku, w domu niegdyś Holecera pod N. 73. Godziny do porady są z rana od 9 do 11.

" " popołudniu " 2 " 5.

DENTYSTA ZYGMUNT CAJZEL

przeprowadził się z ul. Floriańskiej na Grodzką pod L. 222. (678-6-20)

SPOSTRZEZENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ.	GODZINA.	STAN BAROM. w mierze pa-ryżkiej spro-wadzony do 0° Réaumur.	STOP. CIEPŁA według Réaumur.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnej w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i nateżenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIEETRZNE	ZMIANA TEMPERATURY	
								ciągu od	w dnia do
7	2	27" 3".	87.	+ 16° 9.	3" 21.	wschod. słaby	pogoda		
"	10	" 3.	24	+ 12 4.	3. 38	pł. zach. słaby	"	+ 20.° 8.	- 5.° 8.
8	6	" 3.	49.	+ 7. 8.	3. 60.	pł. wschod. "	"		
"	2	27" 2".	68.	+ 19° 6.	3 " 14.	pł. ws. słaby	pogod. z chm.		
"	10	" 2.	92.	+ 12 8.	3. 61.	pn. zach. słaby	"	+ 21° 5.	+ 7° 8.
9	6	" 2.	71.	+ 10. 0.	3 85.	ppn. zach. "	"		

[683] OBWIESZCZENIE (2-3)

o urzędzeniu przy źródłach uzdrawiających w Szczawnicy.

Troskliwie — i umiejętnie kierowane napełnianie wody mineralnej, która na wszystkie strony przesyłana, przez najpewniejsze domy handlowe w granicach państwa Austriackiego, a za pośrednictwem pewnych agentów i za granicę zamówiona być może. — Mieszkania każdej potrzeby odpowiadające w cenie od 12 kr. do 2 złr. m. k. dziennie — stanowią liczne zabudowania w najpowabniejszych miej-scach położone. Zamówienia na takowe równie jak i na przesyłki wody mineralnej w flaszach — dobrze w skrzyniach zapakowanych, przyjmuje Dyrekcyja zakładu kąpielowego w Szczawnicy przez po-czę w Nowym Sączu. — Sala towarzyska gustownie urządzona, po-łożona w pośród najpiękniejszych spacerów. — Dom zajezdny, trak-tywnia i kawiarnia wszystkim żądanom odpowiadają. — Wydatne polowanie i obfite rybołówstwo. — Bliskie i dalekie wycieczki w cza-rowne okolice gór i do zwalisk na skałach położonych zamków Czorsztyna, Niedecy i Lubowni, które tyle oczyszczonych wspomnień na myśl sprowadzają. Dobrze urządzone wszelkie bezpieczeństwo zapewniające przejazdkę wodną Dunajem w sławne skały Pienin. Nakoniec sklepy przybywających do Szczawnicy rok rocznie kup-ców — wszystkim żądanom zbytku i mody odpowiednie, zapewniają gościowi kąpiel oprócz pewnych widoków i rychłej ulgi w cierpie-niach, także wszelką wygodę i pod dostatkiem rozrywki umysłowej.

Aktuariusz Dominikalny

kawaler, do czynności przy znacznym Dominium, może znaleźć wy-godne pomieszczenie obok stósownego wynagrodzenia — przyczem żądane są odpowiednie kwalifikacye poparte dowodami zdolności i konduity. Blizszą wiadomość otrzymać może zgłaszający się w Pod-górze w handlu J. Drożdżkowskiego, gdzie i listy frankowane pod adresem M. P. przyjmowane będą. (673-2-3)

Leśniczy

zawiadujący przez lat kilka lasami znacz-nych dóbr w Galicyi, życzy sobie podobne-go umieszczenia w teje samej prowincyi. Blizszej wiadomości udziela Redakcyja. (686-3)

Podpisany przyjmuje wszelkie FUTRA do przechowania naj-staranniej przez lato za pomier-FUTRA na cenę; oraz Czapki najświeższej mody, i wszelkie Futra świezo z Lipska sprowadzone poleca. — Rynek Główny N. 22/3. Leon Livery. [700-2]

BIÓRO (2-3)

Kommissowe i Informacyjne

WRAZ Z SKŁADEM KOMISOWYM KUNSTÓW I PRZEMYSŁU W KRAKOWIE

Odebrało polecenia następnie:

1) Włosek Staszówka w Galicyi w cyrkule Jasielskim położona, obejmująca oprócz zabudowań gospodarskich Gorzelnię, gruntu or-nego morgów 600, łąk morgów 200, lasu morgów 200, jest z wol-ności do sprzedania, przy korzystnych warunkach.

2) Młodzieniec znający dobrze rachunkowość, życzytby znaleźć stósowną posadę na wsi.

3) Znający się dobrze na gospodarstwie, życzytby przyjąć obo-wiazki ekonoma w dobrach większych.

4) Dama posiadająca gruntownie język francuzki i muzykę życzy przyjąć obowiązki kształcenia młodych panienek.

Blizsze szczegóły w Biórze.

Osoba w stanie bezżennym, posiadająca odpowiednie kwalifikacye mająca znajomość praktyczną ekonomii gospodarczej — życzy so-bie od Sgo Jana stósownego umieszczenia — blizsza wiadomość w biórze.

Bióro od dnia 13 b. m. przeniesione zostało do oberży dawniej Knotza, przy ulicy Stawkowskiej na pierwsze piętro pod Ner 30 i otwarte jest jak dawniej od w pół do 10 do wpół do 12 rano i od w pół do 3 do w pół do 5 popołudniu. Odbiera po-lecenia w listach tylko frankowanych.

Aleksander Fusiecki.

Dobra w Cyrkule bocheńskim, trzy mile od Krakowa, pół-tory mili od Bochni, a ćwierć mili od bitego go-ścińca łowskiego położone, 600 morgów gruntu or-nego rozległości mające, oprócz tego obszerne łąki i pastwiska, są z wolnej ręki do wydzierżawienia od s. Jana na lat 6 lub 9. Ży-czący więc sobie zadzierżawić takowe, zechcą się zgłosić do Domu pod liczbą 262 w rynku głównym w Krakowie na drugie piętro, lub w Tarnowie u Adwokata sądów krajowych Wojciecha Bandrowskie-go, gdzie blizsze wiadomości powziąć będzie można.

Kraków d. 24 kwietnia 1850 r.

(670-3)

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kurs krakowski z dnia 10 maja. Banknoty 90. — Pruski ku-rant 104 1/6. — Imperyały ros. 34. 18. — Ruble srebrne nowe 100 Dukaty złp. 20. — Listy zastawne Król. Pols. 100 1/4. Listy zasta-wne Galicyjskie żądają 101 1/4 dają 101 1/2. — Cwano. stare 105 3/4 nowe 106 3/4.

Kurs wiedeński z dnia 8go maja. — Metaliki 93 3/4. — Nowa pożyczka 81 1/6. — Akcyje Banku wiedeń. 1062. — Akcyje Kolei żel. 107. Agio od złota. 27. Agio od srebra 19 1/4.

Kurs wrocławski z d. 8 maja. Banknoty austriac. 86 5/12. Pol-skie papiery 95 1/12. — Listy zastawne Królest. Polsk. 95 1/12. — Ak-cyje kolei żel. krako. — górno-szląs. 69 1/4.